

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 września 2012 r.

**Sąd Apelacyjny w Poznaniu, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych**

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Dorota Goss-Kokot (spr.)
Sędziowie:	SSA Marek Borkiewicz SSA Katarzyna Wołoszczak
Protokolant:	inspektor ds. biurowości Krystyna Kałużna

po rozpoznaniu w dniu 27 września 2012 r. w Poznaniu

sprawy z odwołania (...) **Sp. z o.o. z siedzibą w W.**

przeciwko **Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w P.**

przy udziale zainteresowanej A. W.

o podleganie ubezpieczeniom społecznym i podstawę wymiaru składek

na skutek apelacji pozwanego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w P.

od wyroku Sądu Okręgowego- Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Poznaniu

z dnia 2 lutego 2012 r. sygn. akt VIII U 2857/10

**1. zmienia zaskarżony wyrok i oddala odwołanie;**

**2. zasądza od odwołującej Spółki na rzecz pozwanego kwotę 180 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje.**

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z 2 lutego 2012 roku, Sąd Okręgowy Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Poznaniu w sprawie VIII U. 2857/10, z odwołania spółki z o.o. (...) od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych I Oddziału w P. (nr (...) z 25 sierpnia 2010 roku, znak (...) - (...)), przy udziale zainteresowanej A. W. o podleganie ubezpieczeniom społecznym i podstawę wymiaru składek, zmienił zaskarżoną decyzję i ustalił, że zainteresowana u płatnika składek (...) sp. z o.o. nie podlegała obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym, tj. emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie: od 14 do 24 lutego 2005 roku, od 4 do 19 kwietnia 2005 roku, od 1 do 11 maja 2005 roku, oraz od 1 do 10 sierpnia 2005 roku.

Sąd Okręgowy, ustalił następujący stan faktyczny:

Spółka (...) Sp. z o. o. z siedzibą w W. zajmuje się importem i dystrybucją na terenie Polski materiałów piśmienniczych, biurowych i szkolnych.

W Spółce zatrudnionych jest około 14-15 osób na podstawie umów o pracę. Ponadto Spółka zatrudnia pracowników na podstawie umowy o dzieło, w sytuacjach kiedy zachodzi konieczność prowadzenia promocji w miejscach odległych od jej siedziby.

Zainteresowana A. W. – wykonawca zawarła z (...) sp. z o.o. – zamawiającym umowy nazwane umowami o dzieło: (...) na okres od 14 do 24 lutego 2005 roku, (...) na okres od 4 do 19 kwietnia 2005 roku, (...) na okres od 1 do 11 maja 2005 roku oraz (...) na okres od 1 do 10 sierpnia 2005 roku.

W umowach zamawiający zamówił wykonanie a wykonawca zobowiązał się wykonać dzieło polegające na znalezieniu kontrahenta (§ 1). W § 3 każdej z umów strony postanowiły, że za wykonanie dzieła wykonawca otrzyma wynagrodzenie w wysokości określonej każdorazowo odmiennie. Wypłata wynagrodzenia, stosownie do § 4 umów, nastąpi po wystawieniu rachunku przez wykonawcę i stwierdzeniu przez zamawiającego terminowego i prawidłowego wykonania dzieła.

Zainteresowana przed zawarciem spornych umów była zatrudniona w Agencji (...) na podstawie umowy o pracę; w okresie kiedy doszło do zawarcia umów o dzieło przebywała na urlopie wychowawczym i chciała dorobić.

Zadaniem zainteresowanej było dostarczenie gotowego zamówienia na produkty spółki. Zamówienie to musiało być złożone przez osobę uprawnioną do tego w imieniu zamawiającego. Wynagrodzenie stanowiła prowizja procentowa od wartości zamówionego towaru, negocjowana przez strony. Za wykonaną pracę zainteresowanej wypłacono wynagrodzenie wynikające z treści zawartych umów o dzieło: za luty 2005 roku 1.603,77 zł, za kwiecień 2005 roku 1.662,74 zł, za maj 2005 roku 766,51 zł. i za sierpień 2005 roku 1.155,66 zł.

Zawierając umowy z odwołującą zainteresowana, wedle oświadczenia W. T., miała świadomość tego, że od wynagrodzenia od umów o dzieło nie będą odprowadzane składki a okres ich wykonywania nie będzie wliczony do stażu ubezpieczeniowego.

Uwzględniając odwołanie Sąd Okręgowy uznał, że zawarte umowy są umowami o dzieło, a nie jak to zakwalifikował organ rentowy umowami o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy o umowach zlecenia. Sąd I instancji wskazał, że umowy zawierały ściśle określony przez strony rezultat w postaci dostarczenia przez zainteresowaną zamówienia na produkty oferowane przez odwołującą spółkę (znalezienie kontrahenta).

Apelację od powyższego wyroku wniosła strona pozwana, zaskarżając go w całości i podnosząc zarzuty:

1. naruszenia prawa materialnego, tj. przepisów art. 627 k.c. i następnych poprzez ich niewłaściwą interpretację i zastosowanie oraz przepisów art. 734 k.c. i następne poprzez ich niewłaściwą interpretację i niezastosowanie, a w konsekwencji błędne przyjęcie, że zainteresowana wykonywała w okresie od 14 do 24 lutego 2005 roku, od 4 do 19 kwietnia 2005 roku, od 1 do 11 maja 2005 roku, oraz od 1 do 10 sierpnia 2005 roku na rzecz (...) sp. z o.o. dzieło i nie podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym,

2. naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, a to przez przyjęcie, iż w sprawie zachodziły okoliczności uzasadniające uznanie, że zainteresowana realizowała umowy o dzieło, co doprowadziło do naruszenia przepisów prawa materialnego – art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 13 pkt 2 ustawy z 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych,

Strona pozwana wniosła o zmianę wyroku w całości i oddalenie odwołania, ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, oraz o zasądzenie na jego rzecz kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja strony pozwanej zasługiwała na uwzględnienie.

W szczególności trafny okazał się zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy przepisów prawa materialnego, należy jednak podkreślić, iż naruszenie to nie stanowi konsekwencji błędnych ustaleń faktycznych, które Sąd Apelacyjny w pełni podziela i uznaje za własne. Sąd I instancji dokonał tychże ustaleń w sposób prawidłowy, nie przekraczając granic swobodnej oceny dowodów, co zarzucił Zakład.

W rozpoznawanej sprawie zainteresowana na podstawie zawartych umów o dzieło miała znaleźć kontrahenta gotowego złożyć zamówienie na wyroby spółki.

Umowa o dzieło jest umową rezultatu, który musi być oznaczony konkretnie i indywidualnie. Dzieło musi mieć oznaczone cechy, które powstają na skutek działań wykonującego dzieło. Wykonujący dzieło sam organizuje sobie pracę i pomiędzy stronami tej umowy nie ma żadnego podporządkowania.

Natomiast umowa zlecenia jest umową starannego działania a nie rezultatu. Oznacza to, że już samo dążenie do wykonania zlecenia stanowi realizację umowy. Przyjmujący zlecenie jest obowiązany do dołożenia najwyższej staranności przy realizacji umowy. Nie ponosi jednak ujemnych konsekwencji, jeżeli nie osiągnie skutku określonego umową.

Sąd Okręgowy uznał, że dostarczenie przez zainteresowaną zamówienia na produkty oferowane przez spółkę (...) stanowi ściśle określony rezultat, który A. W. miała osiągnąć realizując zawartą umowę. Spółka oczekiwała od zainteresowanej efektu, czyli dzieła będącego przedmiotem zawartej umowy, bez znaczenia natomiast były dla niej starania jakie podejmowała zainteresowana w celu wykonania umowy.

W ocenie Sądu Apelacyjnego ocena prawna zawartych umów dokonana przez Sąd I instancji jest błędna. Trzeba bowiem przyznać rację apelującemu, że przedmiot spornych umów nie stanowił konkretnego indywidualnie oznaczonego rezultatu – dzieła.

Znalezienie kontrahenta, który złoży zamówienie na towary oferowane przez spółkę, faktycznie polegało na wykonywaniu powtarzalnych, technicznych czynności. W zawartej umowie nie sposób wyodrębnić konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu, nie jest nim bowiem złożenie przez kontrahenta zamówienia na towary spółki.

Zawarta przez strony umowa była typową umową starannego działania, zainteresowana miała bowiem czynić starania w celu promocji spółki. Celem umowy o dzieło jest jednak osiągnięcie określonego rezultatu a nie czynności, które przy zachowaniu należytej staranności mają do niego doprowadzić.

Jednocześnie odnosząc się do argumentacji prezesa odwołującej spółki, iż zawieranie umów zlecenia na usługę, której dotyczą sporne umowy byłoby niemożliwe, gdyż Spółka była zainteresowana jedynie znalezieniem klienta a nie jego poszukiwaniem, należy zwrócić uwagę na istotną dla rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie kwestię. Jak wskazał Sąd Okręgowy w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia sama definicja ustawowa umowy zlecenia (art. 734 § 1 k.c.) zakłada dążenie do osiągnięcia określonego rezultatu. Zobowiązanie uznać należy jednak za wykonane pomimo nieosiągnięcia zakładanego rezultatu, w przypadku dochowania przez przyjmującego zlecenie należytej staranności. Z tego też względu w nauce prawa umowę zlecenia i umowę o świadczenie usług określa się mianem umów starannego działania. Nie oznacza to jednak, że umowa zlecenia, czy też inna umowa o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio regulacje art. 734-751 k.c. nie ma na celu doprowadzenia do powstania rezultatu. W innym przypadku dający zlecenie nie miałby interesu w zawieraniu takiej umowy. Dający zlecenie również dąży do osiągnięcia istotnego

dla siebie celu, w odmienny jednak sposób niż w przypadku umowy o dzieło ustawodawca uregulował kwestię realizacji umowy przez przyjmującego zlecenie i jego odpowiedzialności za jego niewykonanie. Cel dającego zlecenie nie jest elementem przedmiotowo istotnym dla umowy zlecenia, czy też umowy o świadczenie usług, nie oznacza to jednak, że nie istnieje.

Jak wynika z powyższego przedmiot umów zawartych przez spółkę (...) z zainteresowaną nie potwierdza ich charakteru określonego nazwą. A. W. realizowała umowę poszukując kontrahentów. Efekt tych poszukiwań nie stanowił wyodrębnionego i samodzielnego przedmiotu obrotu prawnego.

Zainteresowana w rzeczywistości nie podlegała także jakiegokolwiek odpowiedzialności za wady dzieła (art. 637 kc i nast.), co jest jedną z cech odróżniających umowy starannego działania od umów rezultatu. Tymczasem możliwość stosowania przepisów o odpowiedzialności za wady jest elementem konstytutywnym umowy o dzieło. Materiał dowodowy zgromadzony w sprawie nie daje możliwości zweryfikowania, w jakich sytuacjach wystąpiłyby wady w dziele wytworzonym przez zainteresowaną.

Skoro świadczenie, które było przedmiotem spornej umowy nie miało cech dzieła, gdyż nie polegało na osiągnięciu w przyszłości określonego, samoistnego, obiektywnie osiągalnego i subiektywnie pewnego rezultatu, mającego postać materialną bądź też niematerialną, ale ucieleśnionego w jakimś nośniku, a polegało na dokonywaniu czynności faktycznych, to tym samym powyższe przesądza jednoznacznie o tym, że sporne umowy były umowami o świadczenie usług, do których należy odpowiednio stosować przepisy o zleceniu.

Ponadto w umowach określono wysokość wynagrodzenia przysługującego zainteresowanej za wykonaną pracę, jeszcze przed osiągnięciem wymiernego rezultatu w postaci znalezienia kontrahenta. Przesłuchany w imieniu odwołującej prezes jej zarządu W. T. wskazał natomiast, iż wynagrodzenie stanowiło prowizję procentową od wartości zamówionego przez kontrahenta spółki towaru. Wysokość wynagrodzenia zawsze była negocjowana pomiędzy stronami umowy. Tymczasem zainteresowanej wypłacono wynagrodzenie z tytułu zawartych czterech umów o dzieło w wysokości dokładnie w nich określonych jeszcze przed jej wykonaniem, która to bezsporna okoliczność przeczy praktyce wskazywanej przez prezesa zarządu.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny uznając, iż decyzja organu rentowego z 25 sierpnia 2010 roku nr (...) znak (...) - (...), zmieniona decyzją z 25 marca 2011 roku nr (...) znak (...) - (...) jest zgodna z prawem, na podstawie art.386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok i oddalił odwołanie.

O kosztach zastępstwa procesowego, Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie przepisu art.98 k.p.c. oraz przepisu § 12 ust 1 i 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (...), i obciążył odwołującą spółkę kosztami zastępstwa procesowego strony pozwanej za obie instancje.

SSA Marek Borkiewicz SSA Dorota Goss-Kokot SSA Katarzyna Wołoszczak